

CZY TAN-KI
SY-LA-BO-WE

Monika Ślizowska

Kucyk Zefir, balonik i kapibara Sara



O tym, jak kucyk Zefir pobiegł za balonikiem,
spotkał kudłate owce i trafił do krainy kapibary
Sary. Jaki był finał tej wyprawy w nieznanne?



Wesoła mordka i kolorowy
ogonek. Kto to taki? To
kucyk o imieniu Zefir. Na
pewno go polubicie!



Kucyk Zefir miał mały domek. Domek stał na
poletku pełnym stokrotek. Obok rosły słodkie maliny
i poziomki. Poziomki to smakołyk Zefirka. A stokrotki
to jego ulubione kwiatki.

W domku kucyk miał materac z siana. To wygodne
posłanko! Miał i inne meble. Były tam stolik, 3 taborety
i regał. Na stoliku stał wazon na stokrotki. Na regale
Zefirek układał swoje skarby. Były to zielony kamyk,
kubek w kropki i foremki na muffinki. Muffinki
z poziomkami to wspaniały deser!

Teraz wiecie, co lubił ten mały
konik. Ale brakowało mu jednego skarbu.



A teraz powiem
wam pewien sekret.



Inne kucyki wołały
bieganie po poletku i skubanie
trawy. Ale dla Zefirka fikołki
i podskoki to za mało. On
podnosił łebek do nieba
i obserwował obłoki.

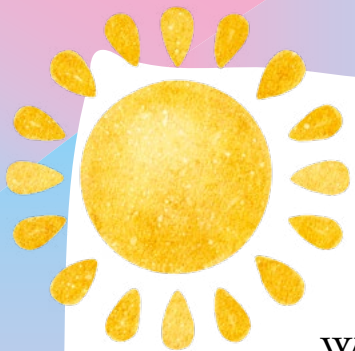


Gdyby tak Zefirek miał
balonik! To byłby skarb. Bo balonik
jest lekki jak motyl. Leci sobie wysoko
i rozmawia z obłokami. Na pewno poznał wielkie
tajemnice! Ciekawe, co taki balonik opowiada swoim
znajomym.

I takie to Zefirek snuł fantazje.

A co było potem?





Pewnego ranka ciepły promyk
wpadł do domku i łaskotał Zefirka
w nos. Pobudka!

Witaj, nowy dniu! Kucyk
wstał w dobrym nastroju. Zerka za
okno, a tam słonko mruga wesoło.
Po niebie płynie obłok. Najpierw
jeden, potem drugi. Oba leciutkie
jak wata cukrowa.



Ale co to leci za nimi?

Zefir podnosi łebek wysoko i dokładnie obserwuje.

To jest prawie jak koło, ale nie całkiem.
Podobne do jajka, bo jest owalne. Kolor
ma kremowy jak tort. I błyska w słonku.

To balonik!

– I-a! – woła Zefirek na
powitanie.

I nagle kremowy balonik opada
nisko. Teraz wisi nad łebkiem
Zefirka. Ale nic kucykowi nie
opowiada i zaraz zwiewa.



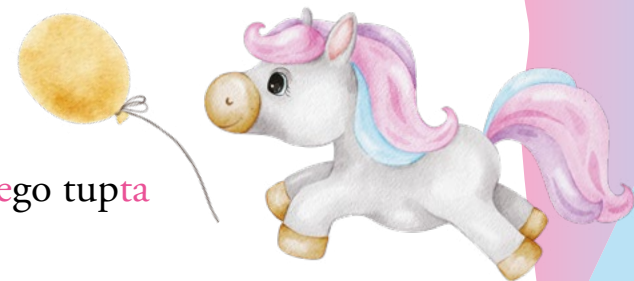
– Baloniku, nie uciekaj! – prosi Zefirek.

Wtedy balonik podlatuje i... znowu to samo! To
opada, to ulatuje w bok. I tak kilka razy. Oj, pewnie
lubi figle!

Albo to nie figle, tylko balonik nakłania Zefirka, by
pobiegł za nim?

To zagadkowa sprawa!

Zefirek jest ciekawy, dlatego tupta
za psotnym balonikiem.



Biegnie i biegnie, mija poletko i lasek. A balonik leci
i leci. I nagle za lasem znowu opada nisko. Podlatuje do
Zefirka i odskakuje w bok. Co on pokazuje?

Kucyk zerka, a tam drewniany płotek.

Za płotem na zielonej trawce stoi owca. Jest kudłata
jak wata cukrowa i biała jak obłok. A obok niej siadła
druga. Prawie taka sama!

